

Pismo.

MAGAZYN OPINII

PAŹDZIERNIK 2026 | NR 10 (106)

ROZMOWA

**Martyna
Wojciechowska
walczy o świat**

POPKULTURA

**Lalka
wiecznie
żywa**

LITERATURA

**Han Kang
Sylvia Chutnik**

EDUKACJA

**Obyś cudzych
dzieci
nie uczyła**

MIŁOŚĆ

**Koniec ery
randkowania**



CENA: 24,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 2544-5022 INDEKS 422258



9 772544 502609

Pismo.

MAGAZYN OPINII

PAŹDZIERNIK 2026 | NR 10 (106)



Pismo.

MAGAZYN OPINII

PAŹDZIERNIK 2026 | NR 10 (106)

ROZMOWA

**Martyna
Wojciechowska
walczy o świat**

POPKULTURA

**Lalka
wiecznie
żywa**

LITERATURA

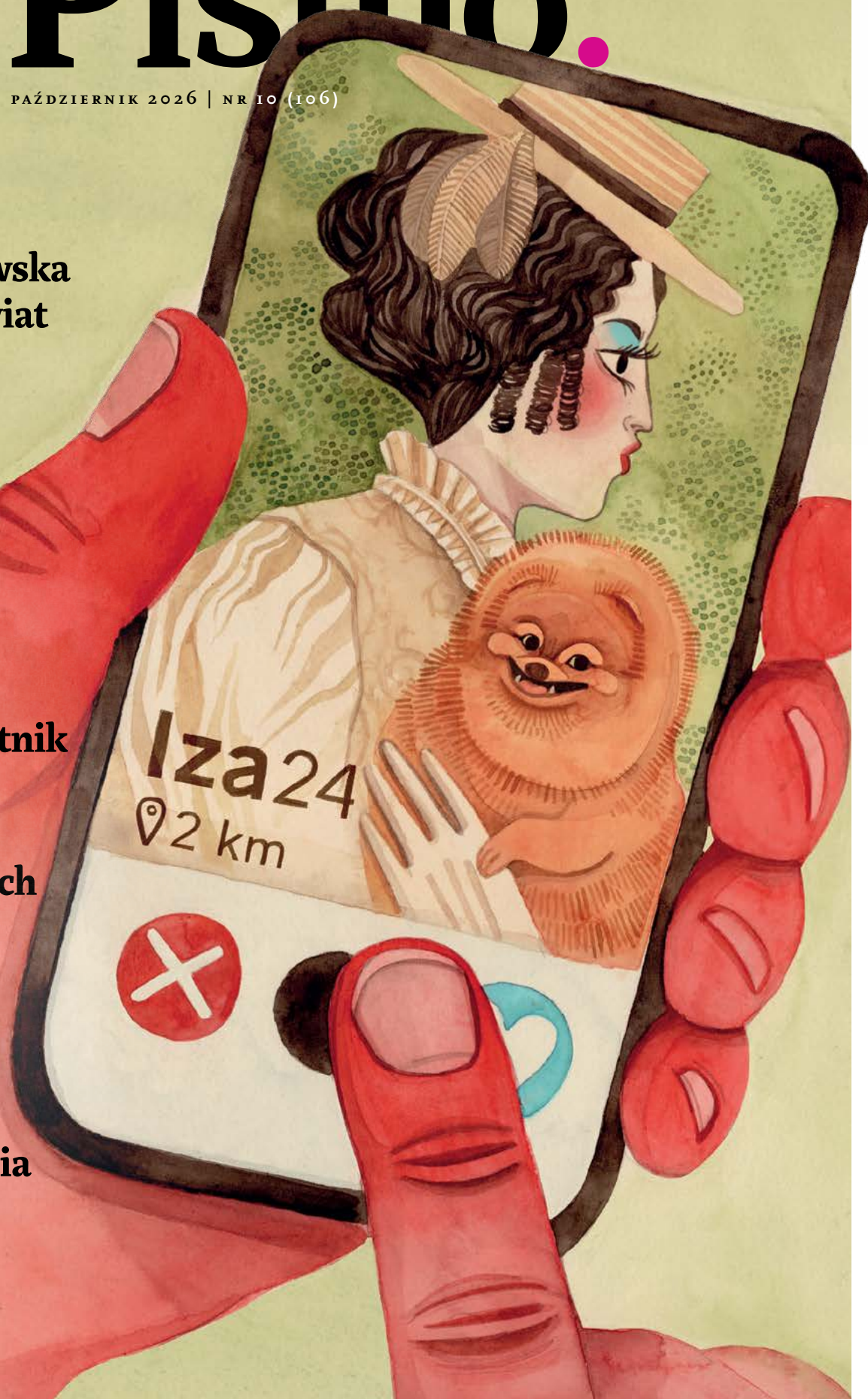
**Han Kang
Sylvia Chutnik**

EDUKACJA

**Obyś cudzych
dzieci
nie uczyła**

MIŁOŚĆ

**Koniec ery
randkowania**



CENA: 24,99 zł (w tym 8% VAT)

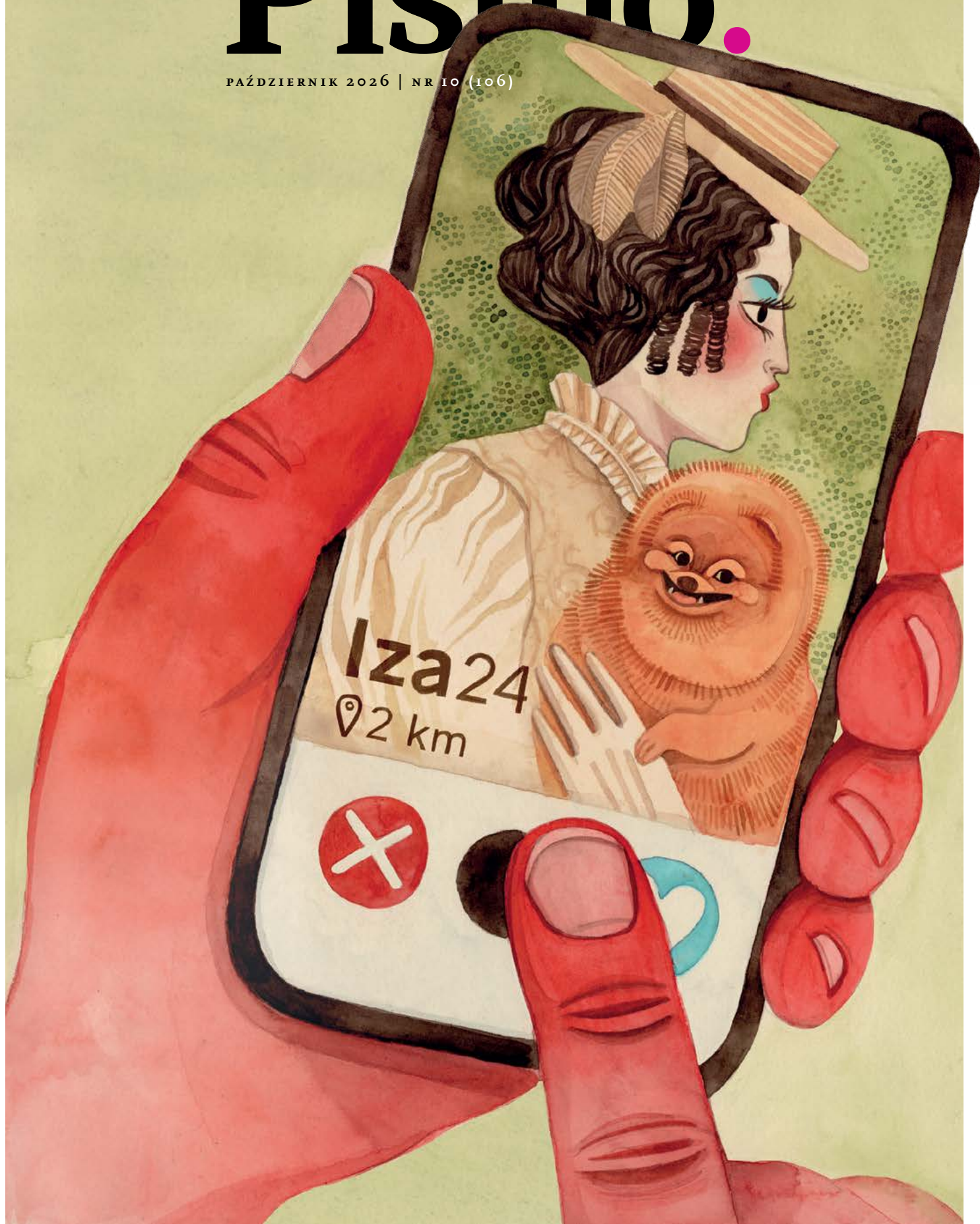
ISSN 2544-5022 INDEKS 422258



Pismo.

MAGAZYN OPINII

PAŹDZIERNIK 2026 | NR 10 (106)





259 zł
/rok

Czytaj i słuchaj treści z „Pisma”. Zrozum rzeczywistość, w której żyjesz.

Zamów **roczną prenumeratę z dostępem online**, a otrzymasz:

- najnowsze wydanie specjalne „Wokół miłości”,
- dwanaście numerów miesięcznika w wersji papierowej i na czytniki,
- wydania audio czytane przez lektorów i lektorki z Radia 357,
- książkę Michaliny Wisłockiej „Sztuka kochania” w prezencie.

Darmowa dostawa na terenie Polski. Teraz także do paczkomatów InPost.

Kupując prenumeratę „Pisma” oszczędzasz 40 zł rocznie.
Zeskanuj kod QR lub wejdź na magazynpismo.pl/prenumerata
i skorzystaj z oferty.



PROZA

Dzikość | 6

DOROTA GROYECKA

Owoce mojej kobiety | 86

HAN KANG

POEZJA

niedoczekanie | 3

DAMIAN PIWOWARCZYK

Jesień | II

ANDRZEJ SOSNOWSKI

Półtony 2 | 2I

SYLWIA CHUTNIK

APTECZKA

Co w niej trzyma... | 39

AGNES OBEL, pyta MATEUSZ ROESLER

W KADRZE

Korzenie i gigant | 4

ARTEM HUMILEVSKI

FOTOARCHIWUM

Jesteście naszym jedynym prawdziwym... | 30

MASHA WYSOCKA

KOMIKS

Pochmurność | 70

MAREK TUREK

ZARTY RYSUNKOWE

KATARZYNA BELCZYK | potato face

OKŁADKA

ANDRZEJ PĄGOWSKI

EDYCJA LIMITOWANA OKŁADKI

ALEKSANDRA CZUDŹAK

TEKST OKŁADKOWY

12 | **Zabawy w błocie. Lalka rozbierana dzisiaj**

PAULINA MAŁOCHLEB o tym, co sobie opowiadamy poprzez nowe wersje tej samej historii

ROZMOWA

22 | **Ratowniczka zakłada pelerynę**

MAGDALENA KICIŃSKA rozmawia z MARTYNĄ WOJCIECHOWSKĄ

REPORTAŻ

40 | **Wielki kryzys miłości romantycznej**

FAITH HILL sprawdza, czy współczesne randkowanie jest skazane na porażkę

HISTORIA OSOBISTA

50 | **Polska szkoła jest kobietą**

ALEKSANDRA KORCZAK pokazuje wady, zalety i wyzwania systemu edukacji

Z PISMEM U...

60 | **Cezarego Żechowskiego**

JOANNA RUSZCZYK pyta znanego psychiatrę, czy rozmowa może realnie pomóc

ESEJ KULTURA

74 | **Szklana skóra**

ZYGMUNT BORAWSKI opowiada o Intraco i innych ikonicznych wieżowcach

FELIETON

2 | **Umysł rozproszony**

KAROLINA LEWESTAM // MYŚLI ZNIKAJĄ

84 | **Krótką przerwa w podróży**

ZOFIA PŁOSKA-CZARTORYSKA o EDWARDZIE DWURNIKU // W RAMACH

94 | **O pożytecznych trudnościach i sensie studiowania**

MAGDALENA BIGAJ // LISTY Z CYFROWEGO ROJU

96 | **Zmowa parasoli**

AGATA ROMANIUK // COŚ NA RZECZY

ILUSTRACJE W TYM NUMERZE: KATARZYNA BELCZYK, ARTUR BLUSIEWICZ,
AGATA BURNAT, ANNA GŁĄBICKA-MRÓZ, GOSIA KULIK, PAWEŁ PONICHTERA,
ELINA PYROHOVA



KAROLINA LEWESTAM,
dziennikarka i redaktorka.
Obroniła doktorat
z filozofii na Uniwersytecie
Bostońskim. Wielokrotnie
nominowana do nagrody
Grand Press. Członkini
redakcji „Pisma”.

Umysł rozproszony

Jak patrzeć na książki, filmy, media i świat, kiedy coraz trudniej ułożyć sobie tożsamość? Opinie i przekonania, które próbują się nie przejmować, że płyną coraz bardziej znikąd. Więcej na magazynpismo.pl/mysli-znikad

Ja znowu, jak ta ciotka na imieninach, o jednym – czy jesteśmy wolni? I to jeszcze wcale nie tak, jak jakaś socjologicznie interesująca ciotka, która by się na przykład zastanawiała, czy aby nie przez ten cały wokizm nic już nie można – nawet klepnąć jędrnego pośladka praktykanta, żeby zaraz nie wysłali człowieka na szkolenie („Umysł zniewolony to jedno. Prawdziwy problem to zniewolony klaps. Poproszę jeszcze nóżek w galarecie”). Ja jestem jak ta o wiele gorsza ciotka, która siedzi w kącie, pali peta i ewidentnie próbuje wyglądać jak późna Simone de Beauvoir. Ta ciotka wydmuchuje dym i smędzi z nadzieją, że ktoś rzecz podejmie: „Ach, czy wolność ludzka jest w ogóle możliwa?”. I tej ciotce chodzi oczywiście o to, nad czym ludzkość zastanawia się od tysiącleci – w naszej tradycji intelektualnej znane jest to jako pytanie o wolną wolę.

Jest oczywiście masa argumentów przeciwko temu, że człowiek może podejmować prawdziwe, autonomiczne decyzje. Jednym z nich jest determinizm. Nasze decyzje dzieją się w mózgach, mózgi są częścią świata, świat jest zrobiony z cząstek elementarnych, cząstki elementarne robią to, co robią, bo obity się wcześniej o inne cząstki – ergo wolna wola nie istnieje, nawet jeśli nam się wydaje, że jesteśmy kierownikami produkcji znanej jako nasze życie.

Innym takim argumentem, nieco lżejszym, jest socjologia. Otóż żyjemy w iluzji, że coś sobie wybraliśmy, na przykład studia prawnicze. Wystarczy jednak objąć kamerą nieco szerszy plan, a wtedy widać, że wszyscy z naszej klasy społecznej, z rodzicami prawnikami tak jak nasi i z jednego strzeżonego osiedla, jakimś cudem wybrali te same studia (lub medycynę). A to świadczy o tym, że takie z nas autonomiczne jednostki jak z kozich pysków waltornie.

To mocne argumenty, nie da się ukryć, ale wiadomo, że trudno żyć, cały czas o nich pamiętając. Bo jak człowiekowi się przypomni nagle, że nie jest sobie sterem, żeglarzem ani okrętem, ale wątlą bańką unoszącą się na oceanie przyczynowo-skutkowości, to ma ochotę wypisać się z tego całego przedsięwzięcia, sięść i płakać. Bo skoro i tak nie ma na nic żadnego wpływu, to niech te cząstki sobie robią, co do nich należy. I teraz to człowiek już nie chce być wolny i będzie gnąć w łóżku, bo najwyraźniej tak miało być. *Thank you very much*, Wielki Wybuch i wszystkie elektrony.

Dlatego właśnie dobre życie polega na tym, żeby o tym nie pamiętać i robić swoje tak, jakby się było wolnym. Ciotka więc zwykle wychodzi z imienin i zapomina o całej sprawie – co się po filozoficznym nazywa kompatybilizmem. Ale ostatnio ciotce coraz trudniej zapominać. Bo tym, co pozwala nam funkcjonować tak, jakbyśmy naprawdę byli własnym autonomicznym centrum zarządzania, nie są fakty. Jest tym nasze subiektywne poczucie, że tak właśnie jest. Determinizm determinizmem, ale mogę przysiąc, że kiedy decydowałam wczoraj, czy zjeść kolejnego loda, to działało się to u mnie w środku, w głowie. Tak czułam – i tak zwykle czujemy wszyscy. Ostatnio jednak coś się zmieniło, coś fundamentalnego.

Biorę rano telefon i widzę wiadomość ze szkoły: „Sprawdź maila”. W mailu jest newsletter z firmy sprzedającej skarpetki. Klikam – i rzeczywiście mają fajne skarpetki, więc kupuję. Nagle bum!, powiadomienie z Instagrama. Zapominam o skarpetkach, bo dowiaduję się, że moje ciało wciąż trzyma w sobie traumę, konkretnie w okolicach zuchwy, więc próbuję szybko ją zrelaksować. Ale już pojawia się następny post, o tym, że AI nas zje, więc się boję. Nadal jednak chcę relaksować moją zuchwę, ale zaraz pojawia się reklama jedzenia dla kotów. Klikam i kupuję karmę. Po godzinie wciąż nie przeczytałam maila ze szkoły, ale za to mam skarpetki i kocie żarcie oraz pozostając z ogólnym lękiem, zogniskowanym wokół zuchwy. Tak nam wszystkim mijają wieczory i poranki – nie jak decydem, ale jak kulom bilardowym, dżganym zewsząd niewidzialnym kijem.

Trzymanie się tezy, że jesteśmy autonomicznymi, decyzyjnymi jednostkami nigdy nie było bardziej nieintuicyjne. I być może niczego gorszego nie zrobił nam świat współczesny od odebrania nam iluzji samosterośności – bo tylko ona dawała nam poczucie, że jesteśmy kimś.

Cykl *Myśli znikąd*
sponsoringuje **Instytut**
Kultury Miejskiej
w Gdańsku.



Przeczytaj lub wysłuchaj
innych tekstów tej autorki
na [magazynpismo.pl/](https://magazynpismo.pl/lewestam-karolina)
[lewestam-karolina](https://magazynpismo.pl/lewestam-karolina)

POEZJA

niedoczekanie

DAMIAN PIWOWARCZYK

—

to był dobry dzień,
ze słońcem migotliwym i wysokim, pustym niebem,
teologowie są zgodni,
tego dnia i piekło było puste, i niebo było puste,
prawdziwa komunია ponad podziałami,
zrobiło się w końcu dużo miejsca,
dla kruchych ludzi uśmiechniętych krucho,
z supermocami dziecięcymi,
takimi jak szukanie gliny pod piaskiem,
wyprawianie dostojnych pogrzebów z płytkimi grobami dla
ślimaków,
i patrzaniem w oczy ze łzami,
pożywne kwiaty i ciężkie słoneczniki,
przednia nóżka mrówki, łupinki światła,
coraz mniej tych, którzy pamiętają mnie jako dziecko,
a nie mam 40 lat jeszcze przecież!
ale nic to, nie boje się, w końcu się nie boję,
bo pontonowe mosty rozpięte między nami,
kołyszą się miękko,
idę do Ciebie niepewnie,
jestem spocony, pachnę,
nie wstydzę się,
nie trzeba się wstydzić czegoś,
na co nie mamy wpływu,
nie trzeba się wstydzić,
że umarli,
że samemu się jest,
żyję prosto w Ciebie,
patrzę prosto w światło,
wydaję na bzdury, i zmyślam wesoło,
wszystkie zegary świata stopiły się w jedną,
odwleczoną w nieskoczoność chwilę,
noc się spóźnia.
Dzisiaj nie przyjdzie,

dzisiaj będzie inaczej.

W KADRZE

zdjęcie i tekst

ARTEM HUMILEVSKYI

KORZENIE – PODRÓŻ
W POSZUKIWANIU TOŻSAMOŚCI
cykl z lat 2022 – (2026)

Po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji zacząłem pracować nad nową serią zatytułowaną *Korzenie*. Wspólne nieszczęście obudziło w Ukraińcach jakiś nieświadomiony kod – wszyscy, nawet ci mieszkający w najodleglejszych zakątkach świata, poczuli zew swojej ojczyzny, swojej tożsamości i wolności.

Cykl powstał podczas wojny i dotyczy ducha, siły korzeni i więzi między nami. W nowych pracach kontynuuję podróż do odkrywania wewnętrznej jaźni, którą rozpocząłem w poprzedniej serii *Gigant*. W *Korzeniach* zastanawiam się nad nią na innym poziomie, teraz jako częścią społeczności, i szukam nowych skojarzeń tożsamości, które nie będą wynikać wyłącznie z koncepcji narodu. Proponuję nowe obrazy ideologii opartej na fantazji, w których ujawniam podświadome symbole duchowe i pokazuję, jak subtelnie są w nas wplecione.

Zdjęcia z serii *Gigant* oraz rozmowa z autorem na magazynpismo.pl/korzenie-i-gigant

KREW ZIEMI (2022)

To nie jest obserwacja zbiorowej traumy, lecz całkowite zanurzenie się w niej, akt scalenia się z bólem własnej ojczyzny. Rodzi on pytanie: czy odrodzenie biorące początek w samym środku cierpienia jest w ogóle możliwe, czy jest to jedynie droga do samozniszczenia?



Więcej zdjęć z tegorocznego cyklu
na magazynpismo.pl/w-kadrze



ARTEM HUMILEVSKYI, fotograf, ekonom, inżynier. Członek szkoły fotografii artystycznej i konceptualnej MYPH. Laureat wielu nagród, m.in.: Global Peace Photo Award 2022, PinchukArtCentre Prize 2022, finalista Rotlicht Festival 2023, Kolga Tbilisi Photo Award 2025, Rovinj Photodays Award 2025. Urodził się w Mikołajowie w Ukrainie.



Mecenasem cyklu „W kadrze” jest Fotofestiwal –
Międzynarodowy Festiwal Fotografii w Łodzi.

 **FOTOFESTIWAL**
SZTUKA | WSPÓŁPRACA | SPOŁECZNOŚĆ